



Za dużo pszczół w naszych miastach

2024-05-21

20 maja każdego roku obchodzimy Światowy Dzień Pszczół. Z danych opracowanych przez [Fundację Kwietną](#) wynika, że niemal we wszystkich polskich miastach populacja pszczół jest zbyt wysoka, niekiedy przekraczająca pożądany stan o niemal 1000%.

W powszechnej świadomości funkcjonuje przekonanie, że pszczoły dla zachowania życia na Ziemi są niezbędne i należy je chronić. Z pomocą człowieka liczba pszczół miodnych w Polsce i na świecie rośnie.

Zbyt niska natomiast wciąż jest liczba innych, dzikich gatunków pszczół, którym w codziennym funkcjonowaniu człowiek nie pomaga. To dla nich brakuje pożywienia i miejsc do gniazdowania. Myśląc o ochronie bioróżnorodności, musimy brać pod uwagę potrzeby właśnie takich, dzikich zapylaczy. Pszczoła miodna to tylko jeden z 20 tys. pszczół żyjących na świecie.

Światowy Dzień Pszczół w ostatnich latach to okazja dla firm i korporacji, aby zakomunikować o ich włączaniu się w ochronę populacji pszczół, szczególnie w miastach. Wiele z tych inicjatyw nie ma jednak nic wspólnego z ochroną środowiska, a wręcz może szkodzić przyrodzie.

Tylko w ciągu 8 lat ostatnich w Warszawie przybyło aż 165 pasiek i prawie 2,5 tys. uli, a obecnie jest ich ponad 6,5 tys. Średnio w ulu mieszka ok. 50 tys. osobników, co oznacza że na terenie tego miasta żyje obecnie ponad 325 mln pszczół. A to tylko jeden gatunek, który konkuruje o pożywienie z innymi pszczołami i dzikimi zapylaczami. Takie zaburzenie ma ogromny wpływ na funkcjonowanie tych ostatnich.

Już trzy lata temu naukowcy alarmowali o negatywnym wpływie presji pszczoły miodnej na dzikie zapylacze w polskich miastach. 37 ekspertów z największych polskich uczelni podpisało się pod listem, którego celem było powstrzymanie tych praktyk, bo nie służą ochronie zagrożonych gatunków. Mimo dostępu do rzetelnych danych, firmy wciąż jednak stawiają pasieki, chwają się tym i powielają szkodliwe stereotypy, kształtując tym samym świadomość społeczną i utrwalając błędne przekonanie o konieczności ochrony hodowlanych pszczół miodnych.

Wszystkim pszczołom potrzeba miejsca do życia i pożywienia. Zarówno pszczoła miodna, jak i dzikie zapylacze, potrzebują nektaru i pyłku kwiatowego, a ich źródłem są kwiaty. Bazę pokarmową dla pszczół można zwiększać poprzez rzadsze koszenie firmowych trawników i sukcesywne zastępowanie ich wieloletnimi łąkami kwietnymi, sadzenie miejskich mikrolasów czy zakładanie ogrodów, z uwzględnieniem rodzimych gatunków roślin, które są najlepiej dostosowane do potrzeb krajowych pszczół.

Oprócz pożywienia dzikie pszczoły potrzebują miejsc do gniazdowania. Niestety, i tu nie sprawdzają się powszechnie stosowane przez firmy domki i hotele dla owadów. Dobrym rozwiązaniem jest natomiast pozostawianie naturalnych materiałów na gniazdo – fragmentów martwego drewna czy suchych łodyg roślin, tworzenie pomocy gniazdowych dla różnych gatunków pszczół oraz rezygnacja z użycia pestycydów do pielęgnacji zieleni.

Źródło: [Fundacja kwietna](#)